

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA **747**

Dziękujemy, pamiętamy i nie zapomnimy nigdy!

Obchody 37. rocznicy Radomskiego Czerwca '76 były wyjątkowo obfite w wydarzenia. Rozpoczęły się 20 czerwca, a zakończyły 25 czerwca tradycyjną mszą św. pod Pomnikiem Radomskiego Czerwca, w której wzięło udział kilkaset osób z przewodniczącym KK Piotrem Dudą. „Po drodze” był koncert artystów opery i orkiestry symfonicznej, półmaraton i marsz młodzieży patriotyczno-narodowej, wykład Piotra Dudy i spotkania ze związkowcami.



Pięciodniowe obchody zapoczątkowało 20 czerwca poświęcenie nowej siedziby Stowarzyszenia „Radomski Czerwiec 76” przy ul. Reja 16 w Radomiu. Organizacją ta, powstania której pomysłodawcą był przed kilku laty przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Zdzisław Maszkiewicz, zrzesza żyjących uczestników tamtych wydarzeń. W siedzibie stowarzyszenia otwarto też przy tej okazji wystawę poświęconą wydarzeniom Radomskiego Czerwca '76.

22 czerwca ulicami Radomia przemaszerowała młodzież narodowa, oddając w ten sposób hołd uczestnikom protestów robotniczych z 1976 r. Po południu tego samego dnia w sanktuarium maryjnym w Kałkowie-Godowie została odprawiona msza święta w intencji bohaterów radomskich wydarzeń oraz ks. Romana Kotlarsza, który za udzielenie 25.06.1976 r. błogosławieństwa radomskim robotnikom zmierzającym pod ówczesny KW PZPR został zakatowany przez SB.

W niedzielę 23 czerwca odbyła się kolejna impreza towarzysząca - I Półmaraton Radomskiego Czerwca 76, w którym, mimo mało sprzyjającej burzowej aury, uczestniczyło ponad 850 zawodników z wielu państw. Półmaraton wygrał Kenijczyk Kemboi Henry, który dystans 21 kilometrów i 97,5 m pokonał w czasie 1:04:29. Drugie miejsce zajął reprezentant Ukrainy Roman Romanienko (1:04:56), a trzeci na mecie był Elisha Kiprotitch Sawe z Kenii. Najlepszy z Polaków Jakub Glacjar z Wisły zajął 10 miejsce. Oprócz biegu dla

(cd. na str. 2)

Z REGIONU

Dziękujemy, pamiętamy
i nie zapomnimy nigdy!

Obchody 37. rocznicy Radomskiego Czerwca '76

(cd. ze str. 1)

„zawodowców” były także biegi dla dzieci, bieg charytatywny na miłę. W ramach półmaratonu rozegrano także... „nieoficjalne mistrzostwa Polski w biegu z wózkiem”. Wygrał je Andrzej Ignatowicz z Warszawy z czasem 1 godz. 29 min. i 29 sek., ale największą sensację wśród widzów wzbudziła Amerykanka Malvina Foss, biegnąca z „podwójnym” wózkiem – jest bowiem szczęśliwą mamą bliźniaków.

Po biegach przyszedł czas na tzw. kulturę wysoką. 24 czerwca w Sali Koncertowej Urzędu Miejskiego w Radomiu odbył się koncert „Pro Memoria-Czerwiec 76”. Wystąpili w nim artyści operowi wraz z Bydgoską Orkiestrą Symfoniczną.

25 czerwca rozpoczęła się główna część obchodów 37. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Zainaugurował ją o 12.00 przewodniczący KK Piotr Duda, który wraz z przewodniczącym ZR Zdzisławem Maszkiewiczem i prezydentem Radomia Andrzejem Kosztowniakiem, złożył kwiaty pod pomnikiem Lecha i Marii Kaczyńskich. Potem, o godzinie 13.30 spotkał się w siedzibie ZR z członkami ZR i związkowcami Regionu Ziemia Radomska. W trakcie spotkania Piotr Duda mówił głównie o stanowisku Związku wobec hańbiącej i antypracowniczej polityki rządu Donalda Tuska. Tezy swoje przewodniczący KK rozwinął na otwartym wykładzie pt. „Drugie dno umów śmieciowych” w sali Wyższej Szkoły Handlowej w Radomiu, który wygłosił zaraz po spotkaniu.

- W Polsce jest coraz więcej biednych pracowników, którzy ciężko pracując, nie mogą związać końca z końcem. Większość z nich dostaje wynagrodzenie minimalne, a pod koniec miesiąca muszą korzystać z opieki społecznej. Mamy dziś Polskę ludzi bardzo bogatych i ludzi bardzo biednych, a młodzi wyjeżdżają budować inne społeczności w krajach Unii Europejskiej – mówił Piotr Duda. – To są efekty rządów Donalda Tuska! Platforma Obywatelska jest w stanie wszystko sprywatyzować, ale nie sądziłem, że sprywatyzują nawet nasze podatki, za które piją, jedzą, ubierają się i w piłkę grają. A łaskawca Narodu, premier Tusk mówi: macie 80 zł podwyżki minimalnego wynagrodzenia na rok 2014 i cieszcie się, że macie, bo mogliśmy je zamrozić na kolejny rok. To są słowa premiera rządu, który zawiązał koalicję z tzw. inteligencją liberalną, która oszukała robotników – mówił Duda.

(cd. na str. 3)



kol. Markowi Siedleckiemu
najszerzej wyraża współczucia

z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Zdzisław MaszkiewiczZarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
TKEiR NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu NSZZ
„Solidarność” Ziemia RadomskaDziękujemy, pamiętamy
i nie zapomnimy nigdy!

Obchody 37. rocznicy Radomskiego Czerwca '76

(cd. ze str. 2)

Jako związek zawodowy „Solidarność” przygotowaliśmy projekt, w którym mowa jest o tym, aby płaca minimalna była uzależniona od wzrostu gospodarczego. Liberalowie chcą zdyskredytować nasz projekt, mówiąc, że jest to rozdawnictwo i socjalizm. A to nieprawda. PKB wypracowują nie tylko przedsiębiorcy. Wypracowują go wspólnie z pracownikami. Jeżeli jest wyższe PKB, to trzeba tym wzrostem się po prostu podzielić – kontynuował Piotr Duda. – Zbrodnią dokonywaną na społeczeństwie są tzw. umowy śmieciowe. Młode małżeństwo, które pracuje na śmieciówkach, nie dostanie preferencyjnego kredytu na mieszkanie. Pracownik potrzebuje przecież mieć urlop płatny, zwolnienie lekarskie, świadczenie socjalne. Niestety w Polsce część przedsiębiorców dąży do tego, żeby nie brać żadnej odpowiedzialności za pracownika. Preferują więc samozatrudnienie, bo wtedy wszystko sprowadza się tylko do wystawiania faktur. Pracodawca oczywiście zapłaci, jak będzie praca. A człowiek zostaje sam z problemem znalezienia pieniędzy na ZUS, podatek. To nie jest kierunek, w którym powinniśmy iść.

ZUS też padnie przez taką prymitywną politykę! Premier Tusk w swoim pseudoexposé opowiadał o przedłużonych urlopach macierzyńskich, o kredytach preferencyjnych dla młodych ludzi. Do kogo ta mowa, skoro trzy czwarte ludzi do 25 roku życia pracuje na śmieciówkach. Kto da im kredyt? – wyliczał Duda. – Tylko 52,6 proc. płacących podatki odprowadza składki na ubezpieczenia społeczne. Do wcześniejszej emerytury w nowym systemie ma prawo ten, kto udokumentuje 40 lat okresu składowego. Jeśli ktoś w wieku 30 lat nie miał umowy o pracę, to prawo do emerytury uzyska po siedemdziesiątce!

Z pozycji pracownika nie ma znaczenia, czy pracuje on na śmieciówce, czy na czarno. I w jednym, i drugim przypadku pozbawiony jest większości praw. Odprowadzający podatki powinien spodziewać się ochrony państwa. Powszechność stosowania umów śmieciowych kosztuje nas, obywateli, wiele miliardów złotych – podkreśla Piotr Duda.

Problem z umowami śmieciowymi nie dotyczy tylko osób, dla których są one wyłącznym źródłem dochodu. To także osoby zatrudnione na część etatu (nawet stałego), gdzie reszta wynagrodzenia – często zasadnicza – jest w ramach śmieciówek. Związek szacuje, że problem śmieciówek dotyczy 4 milionów osób. Potwierdził to pośrednio premier w swoim tzw. drugim exposé, mówiąc, że ponad 5,5 miliona ludzi nie płaci lub płaci zaniżone składki na ubezpieczenia i obciążenia podatkowe. Podatek odprowadzany od tych umów to tylko pozór legalności, bo większość śmieciówek i tak jest niezgodna z prawem.

Wykład Piotra Dudy spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem słuchaczy.

O godzinie 17.45, od wystąpienia Piotra Dudy, rozpoczęły się główne uroczystości 37. rocznicy Radomskiego Czerwca '76, w których wzięło udział kilkaset osób, w tym liczni przedstawiciele regionów NSZZ „Solidarność” oraz kilkadziesiąt pocztów sztandarowych. – Radomski Czerwiec zaowocował Sierpniem. Te słowa oddają wszystko! Dziękujemy, pamiętamy i nie zapomnimy nigdy! To, co stało się 37 lat temu w Radomiu pokazało, że jeżeli w nas jest odwaga, duch solidarności, to możemy zdziałać wiele – mówił przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. – Przyjdzie ten moment – i to już niedługo – że będziemy musieli wyjść ponownie na ulice i powiedzieć, że tak długo być nie może. Jako przewodniczący komisji krajowej potrzebuję waszej pomocy, i ta chwila nadchodzi, i proszę Was o solidarność. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję, że dłużej czekać nie będziemy.

(cd. na str. 4)



Dziękujemy, pamiętamy i nie zapomnimy nigdy!

Obchody 37. rocznicy Radomskiego Czerwca '76

(cd. ze str. 3)

Przeprowadziliśmy wśród pracowników i członków związku referendum, w którym wypowiedzieli się jednoznacznie za strajkiem generalnym i dużą narodową demonstracją w Warszawie. „Solidarność” to wielkie słowo i tu się rodziła. Wydarzenia w Ursusie, Płocku i Radomiu były pomostem między czerwcem a sierpniem 1980 roku. To tu pokazaliście, że można inaczej, że można przeciwstawić się temu, co zgotowali wam wtedy rządzący. Wyszliście na ulice, nie bojąc się represji ze strony reżimu rządowego, bo wiedzieliście, że wychodzicie, broniąc swego – mówił Piotr Duda. – To, co stało się 37 lat temu w Radomiu, nie było porażką, ale zwycięstwem, bo przecież władza komunistyczna wycofała się z haniebnych podwyżek. Bohaterowie tych wydarzeń, którzy dziś są tutaj z nami, przypłacili to jednak zdrowiem i represjami ze strony rządu komunistycznego – przypomnieli.

W dalszej części swojego wystąpienia przypomniał słowa Leonarda da Vinci: „Kto za złe nie karze, zło czynić każe”. – Te słowa powinny być wyrzutem sumienia dla wszystkich rządów posolidarnościowych od 1990 roku. Wszystkich rządów, łącznie z rządami, w których uczestniczył Związek Zawodowy „Solidarność”. Słyszymy z mediów informacje o kolejnych rozprawach sądowych, gdzie sprawy są przedawiane albo umarzane. A oprawcy tacy jak Czesław Kiszczak wypoczywają na Mazurach. Taką mamy dzisiaj rzeczywistość w naszym kraju – kontynuował Piotr Duda. – dziś esbecy pobierają wysokie emerytury, a „Solidarność” nie może doprosić się o ustawę kombatancką dla bohaterów Czerwca '76, która w jakimś stopniu rekompensowałaby straty na zdrowiu. – Dlatego, mówiąc, że pamiętamy i nie zapominamy, musimy to także przelać w czyny, które doprowadzą do tego, że oprawcy zostaną skazani. Już nawet nie liczymy na to, że zostaną uwięzieni, ale niech zostaną pokazani, że to oni kazali zabijać i katować robotników.

Oczywiście w wystąpieniu Przewodniczącego KK nie mogło zabraknąć aktualnych, przyjętych owacyjnie przez uczestników uroczystości, akcentów.

– Mamy dość rządów Tuska – wołał Piotr Duda. – Mija 37 lat, mamy czerwiec 2013 r., zadajemy sobie pytanie, jak daleko może się posunąć władza w naszym kraju, która już dawno przestała sprawować rządy w imieniu społeczeństwa, tylko sprawuje je przeciwko niemu. Mam na myśli tutaj kolejne antypracownicze ustawy dotyczące podwyższenia wieku emerytalnego. W Polsce coraz więcej biednych pracowników, którzy ciężko pracując, nie mogą związać końca z końcem. Większość z nich dostaje wynagrodzenie minimalne, a pod koniec miesiąca muszą korzystać z opieki społecznej. To hańba! Rząd Platformy Obywatelskiej - oni tylko piją, jedzą, ubierają się i w piłkę grają!

Po wystąpieniu Piotra Dudy ks. bp Henryk Tomasik, Ordynariusz Diecezji Radomskiej, odprawił uroczystą mszę św. – Modlimy się dziś o to, by ofiary Czerwca '76 były dla nas ostrzeżeniem, ale i zobowiązaniem do odnowy moralnej, do tego, by Pan Bóg był na pierwszym miejscu, bo wtedy, gdy Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko będzie na właściwym miejscu - mówił bp Tomasik w homilii. – Zawsze gdy byliśmy zjednoczeni wokół Chrystusa, pod opieką Matki Bożej, dokonywały się wielkie rzeczy. I zawsze gdy zabrakło Pana Boga w centrum, pojawiały się tragedie. Dzisiaj wspominamy niestety ten bolesny moment z naszej historii, gdy Polak podnosił rękę na swego brata. Nie było szacunku dla człowieka zapracowanego i często głodnego – napominał ksiądz biskup.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty i wieńce pod pomnikiem Radomskiego Czerwca '76. Związkowcy NSZZ „Solidarność” spotkali się potem w siedzibie ZR na mniej oficjalnej części uroczystości.

(ppp)

Solidarność



Biuletyn

Solidarność



NASZE PRAWO

Odpoczynek dobowy i tygodniowy

(dokończenie z nr. 746)

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem jeżeli pracodawca nie zapewni pracownikowi dobowego lub tygodniowego odpoczynku od pracy, podwładny może żądać odszkodowania lub zadośćuczynienia na zasadach ogólnych, nie ma natomiast roszczenia o ekwiwalent pieniężny na podstawie odpowiednio stosowanych art. 171 i 172 Kodeksu pracy.

Na marginesie należy wskazać, że jeżeli dobowy wymiar czasu pracy pracownika wynosi co najmniej 6 godzin, pracownik ma prawo do przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 minut, wliczanej do czasu pracy. Tę przerwę wlicza się do czasu pracy, co oznacza, że pracownik nabywa za ten czas prawo do wynagrodzenia.

Czy pracodawca ma obowiązek zwolnić pracownika na zabiegi rehabilitacyjne?

Kwestia zwolnień od pracy została uregulowana w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz. U. z 1996 r. Nr 60, poz. 281). Zostały w nim uregulowane okoliczności, z powodu których pracodawca ma obowiązek zwolnić pracownika od pracy z zachowaniem lub bez zachowania prawa do wynagrodzenia. Wśród przyczyn usprawiedliwiających nieobecność pracownika w pracy, a powodujących po stronie pracodawcy obowiązek zwolnienia pracownika od pracy nie znalazły się okoliczności związane z koniecznością odbycia przez pracownika zabiegów rehabilitacyjnych.

Na czas konieczny do odbycia przez pracownika rehabilitacji pracodawca nie musi udzielać mu zwolnienia od pracy. W przypadku jednak udzielenia takiego zwolnienia pracodawca może potraktować czas rehabilitacji jako usprawiedliwioną i niepłatną nieobecność pracownika w pracy. W tym przypadku pracodawca nie może jednak zobowiązywać pracownika do odpracowania czasu zabiegów. Od powyższej zasady istnieje wyjątek określony w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2008 r. Nr 14 poz. 92 z późniejszymi zmianami). Zgodnie bowiem z art. 20 ust. 1 pkt 2 w/w ustawy, osoba o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ma prawo do zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia w celu wykonania badań specjalistycznych, zabiegów leczniczych lub usprawniających, a także w celu uzyskania zaopatrzenia ortopedycznego lub jego naprawy, jeżeli czynności te nie mogą być wykonane poza godzinami pracy.



Biuletyn

Do dna premierze! Do samego dna!

Zielona wyspa się kurczy cz. 2

Według czerwcowej prognozy Głównego Urzędu Statystycznego w drugim kwartale 2013 roku wzrost PKB w Polsce będzie bliski zera lub nawet ujemny. Choć rządzący przekonują, że nie grozi nam w tym roku recesja, dane płynące z gospodarki i znaczna część ekspertów mówią zupełnie co innego.

Problem w tym, że kłamstwo dotyczące sytuacji gospodarczej ma się świetnie. Rządowa propaganda głosi, że najgorsze już za nami, że teraz będzie już z górki, a większość mediów niestety to powtarza, wbrew temu, co dzieje się w gospodarce. W rzeczywistości idziemy prostą drogą do głębokiej recesji na wzór krajów z południa Europy, gdzie ponad połowa młodych ludzi nie ma pracy.

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w maju zdecydowana większość najważniejszych wskaźników ekonomicz-

nych była na minusie. Sprzedana produkcja przemysłowa w tym miesiącu była niższa o 0,7 proc. w porównaniu do kwietnia i aż o 1,8 proc. w ujęciu rocznym. W stosunku do maja ubiegłego roku produkcja spadła w 18 spośród 34 gałęzi przemysłu. W budownictwie spadek ten wyniósł aż 27,5 proc. rok do roku.

Co gorsza, nic nie wskazuje na to, żeby sytuacja miała się szybko poprawić. Ogólny klimat koniunktury w przetwórstwie przemysłowym w czerwcu oceniany jest bardziej pesymistycznie, niż w maju i gorzej, niż w analogicznym miesiącu ostatnich trzech lat. Sytuacja finansowa oceniana jest negatywnie, podobnie jak w maju, w najbliższych miesiącach można oczekiwać jej niewielkiego pogorszenia - czytamy w komunikacie GUS.

W ślad za złymi prognozami w przemyśle idzie koniunktura konsumencka, a warto przypomnieć, że to właśnie popyt wewnętrzny stanowił do niedawna dwie trzecie naszego wzrostu gospodarczego. Wyliczony przez GUS bieżący wskaźnik ufności konsumentów obrazujący to, jak chętnie wydajemy pieniądze na zakup towarów i usług wyniósł w maju - 27,9 pkt. Dla porównania jeszcze w 2007 roku, czyli w roku objęcia władzy przez obecną koalicję rządzącą był on niemal czterokrotnie lepszy (!!!) i wynosił -7,1 pkt.

Słabnąca gospodarka przekłada się bezpośrednio na finanse państwa. Realne wpływy z podatków są znacznie niższe od oczekiwanych, przez co deficyt budżetowy w okresie od stycznia do maja wyniósł grubo ponad 30 mld zł, co stanowi 87 proc. planu na cały rok. Budżet na ten rok legł w gruzach, w zasadzie nie mamy w tej chwili budżetu. Co więcej, nie da się go tak prosto znowelizować, bo minister Rostowski nie może już zwiększyć deficytu, więc zostaje mu kreatywna księgowość i magiczne sztuczki na statystykach. Od tego jednak nie zwiększą się przychody z podatków i nie przybędzie pieniędzy w portfelach Polaków. Konsumpcja zamiera, bo ludzie traca



Wstrzymał rozwój ruszył kryzys

SOLIDARNOŚĆ

pracę, ich realne wynagrodzenia maleją, a koszty utrzymania są coraz wyższe.

Fatalne dane płyną również z rynku pracy. Choć w maju stopa bezrobocia spadła o 0,5 proc. w porównaniu do kwietnia, to stało się tak głównie z powodu rozpoczęcia prac sezonowych. Za kilka miesięcy liczba osób pozostających bez pracy znowu zacznie rosnąć. W zaplanowaną w ustawie budżetowej stopę bezrobocia na poziomie 13 proc. nie wierzy już chyba nawet minister finansów.

Czy może jednak być inaczej skoro z raportu przygotowanego pod kierunkiem prof. Jerzego Hausnera wynika, że w Polsce dominuje styl uprawiania polityki, w której najważniejsze staje się zdobycie i utrzymanie władzy, a nie podejmowanie i rozwiązywanie istotnych problemów społecznych oraz dążenie do rozwoju.

Żeby było zabawniej, to dzieło pt. „Jak awansować w lidze światowej? Raport konkurencyjności polskiej gospodarki” powstało na zlecenie Kancelarii Prezydenta, czyli ośrodka Tuskwowi życzliwego.

Autorzy opracowania podkreślają, że kolejne ekipy rządzące zaniebują rozwiązywanie problemów strukturalnych, co wpływa na stopniową utratę przez Polskę konkurencyjności. Chodzi nie tylko o aspekty typowo gospodarcze, ale także o warunki zdrowotne, demografię czy infrastrukturę drogową. Popatrzmy jak to wygląda w raporcie:

Demografia

Demografia

Obecnie z liczbą 38,2 mln mieszkańców Polska pod względem liczby ludności jest 34. krajem na świecie i 6. w Unii Europejskiej. Jednak prognozy ONZ na kolejne lata są dla naszego kraju niekorzystne. Na skutek niskiego przyrostu naturalnego liczba mieszkańców Polski zmniejszy się do 2050 roku o 3,4 mln. To oznacza spadek na 58. pozycję na świecie. Zdaniem autorów raportu zmiany demograficzne mają ogromny wpływ na obniżenie konkurencyjności gospodarki. To właśnie liczba mieszkańców, obok ich zamożności i bliskości rynków zbytu, jest jednym z podstawowych warunków, które zagraniczne firmy biorą pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o lokowaniu kapitału w danym kraju. - Polska, z przewidywanym ujemnym przyrostem naturalnym, traci znaczenie nie tylko w świecie, ale także w Unii Europejskiej - czytamy w raporcie. To, że są w UE kraje, które podobnie jak Polska odnotują ujemny przyrost naturalny, nie powinno być dla nas

pocieszeniem, ponieważ do 2050 roku w całej UE przybędzie około 2 proc. obywateli. Najwięcej w Luksemburgu, Irlandii, Wielkiej Brytanii i w Szwecji.

Jak podkreślają autorzy raportu najpoważniejszym wyzwaniem dla konkurencyjności Polski są nie tylko zmiany w liczbie ludności, ale także zmiana struktury wiekowej społeczeństwa i zmiany wielkości zasobów pracy. W tej chwili na jednego emeryta przypada pięciu pracujących. Do 2040 roku ta proporcja ulegnie zmianie. Na jednego emeryta przypadną tylko dwie osoby pracujące.

BIULETYN

Do dna premierze! Do samego dna!

Zielona wyspa się kurczy cz. 2

(cd. ze str. 6)

Polityka prorodzinna

Ten trend mógłby odwrócić jedynie wzrost tzw. wskaźnika dzietności Polek, który należy do jednego z najniższych w Europie. Bez poprawy warunków materialnych i zmiany polityki prorodzinnej jest to mało prawdopodobne. - W ramach oferowanego becikowego i ulg podatkowych z tytułu posiadania dzieci w Polsce przyznawane są niższe kwoty, niż w wielu krajach UE, a także w Rosji. Inne rozwiązania podatkowe także nie zmniejszają kosztów posiadania dzieci, przynajmniej do analogicznych kosztów w innych krajach - przekonują eksperci. Podkreślają, że w innych państwach obniżana jest stawka VAT na artykuły dla dzieci, a samotni rodzice mogą liczyć na wsparcie.

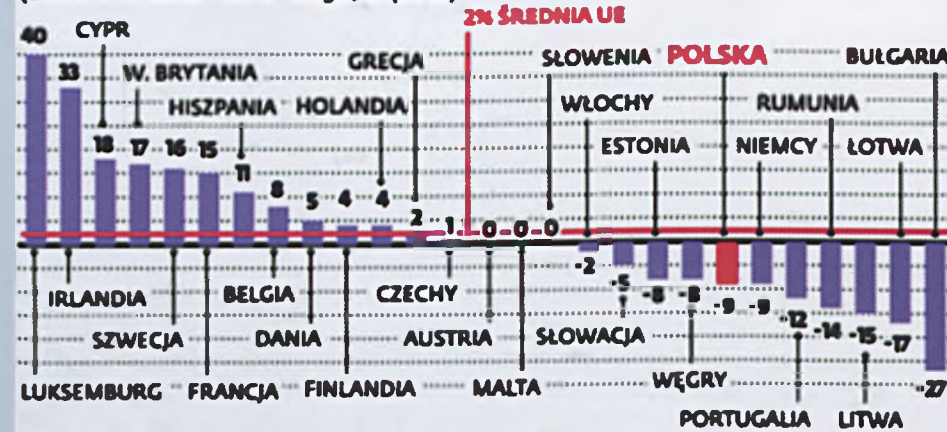
Zdrowie

Pod względem konkurencyjności w obszarze zdrowia zajmujemy 20. pozycję w UE. Z raportu wynika, że nakłady sektora publicznego, jak i prywatnego na opiekę zdrowotną są niewielkie w porównaniu z pozostałymi państwami członkowskimi Unii. Dodatkowo, pomimo dużej liczby miejsc w szpitalach, za mało jest lekarzy i pielęgni-

Ludność i odsetek populacji świata w wybranych krajach

	1970 r.			2010 r.			2050 r. prognoza		
	w mln osób	proc. świata	pozycja w świecie (x/229)	w mln osób	proc. świata	pozycja w świecie (x/229)	w mln osób	proc. świata	pozycja w świecie (x/229)
Świat	3696,2	100,0		6895,9	100,0		9306,1	100,0	
Europa	655,9	17,7		738,2	10,7		719,3	7,73	
POLSKA	32,5	0,88	23	38,3	0,56	34	34,9	0,38	58

Liczba ludności w krajach członkowskich UE (zmiana w latach 2010-2050, w proc.)



Źródło: opracowanie na podstawie prognoz ONZ

rek. - Inwestycje w usługi zdrowotne są jednymi z kluczowych dla utrzymania konkurencyjności gospodarki - podkreślają eksperci.

Innowacje

Pod względem innowacyjności Polska zajmuje dopiero 24. pozycję wśród 27 państw Unii Europejskiej. Ponadto niskim wydatkom firm na innowacje towarzyszą niskie płace w przemyśle przetwórczym. Z tego względu jesteśmy zaliczani do państw, które konkurują kosztami. Na dłuższą metę to nie wystarczy. - Utrzymujące się niskie płace w dłuższym

SOLIDARNOŚĆ

okresie mogą spowodować zmniejszenie atrakcyjności kraju jako miejsca do zamieszkania

- przekonują autorzy badania. Ich zdaniem tylko zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki może prowadzić do podniesienia wydajności pracy i wzrostu wynagrodzeń.

Infrastruktura drogowa
Jednym z ważnych czynników, które mają wpływ na rozwój każdego kraju, jest infrastruktura drogowa. Pod tym względem Polska jak pada niekorzystnie na tle innych krajów UE. Od państw takich jak Niemcy, Francja czy Hiszpania dzieli nas przepaść wynikająca w dużej mierze z dystansu cywilizacyjnego. Kraje o podobnym poziomie rozwoju, takie jak Czechy, Słowacja, czy Słowenia, radzą sobie zdecydowanie lepiej, niż Polska.

Prawdziwym powodem do zazdrości powinna być Chorwacja, która nie będąc członkiem UE, więc nie dysponując środkami pomocowymi, była w stanie zbudować sieć autostrad o długości 1126 km - czytamy w opracowaniu. Jego autorzy zwracają też uwagę, że w Polsce rozkład geograficzny już istniejących autostrad i dróg ekspresowych jest niekorzystny. Nie istnieje żaden ciąg drogowy o parametrach autostrady czy drogi ekspresowej, który przebiegałby przez cały kraj, umożliwiając sprawny tranzyt towarów i osób.

Dlaczego dzieło zespołu Jerzego Hausnera - komunisty i postkomunisty, ministra w rządzie Leszka Millera i wicepremiera za czasów niejakiego Marka Belki - jest takie zabawne? To proste Hauser i Spółka w swoim raporcie wymieniają wiele problemów i powtarzają szereg argumentów, na które uwagę społeczeństwa i rządzących zwraca od dłuższego czasu NSZZ „Solidarność”. Kto nie wierzy niech zajrzy do 745 numeru naszego „Biuletynu”, a konkretnie do relacji z wykładu Janusza Śniadka, czy do wypowiedzi Piotra Dudy w bieżącym numerze.

Premierze Tusk! Zielona wyspa tonie i niedługo pańskim problemem nie będzie odpowiedź na pytanie „Jak żyć?”, tylko „Pod który kij nadstawić rzyć?” (aby mniej bolało).

Cytaty z Hausnera:

Najważniejsze jest bezpieczeństwo

Poziom dzietności poniżej poziomu zapewniającego zastępowanie pokoleń spadł nam nie wczoraj, nawet nie dekadę temu, ale w 1979 roku, czyli 36 lat temu! Niestety, zanurkował on bardzo głęboko, od 1998 roku nawet na chwilę nie wyskakując ponad 1,4. Warto zwrócić uwagę, że według Banku Światowego aktualnie tylko 8 państw świata (w tym Andora i Singapur), mają niższy wskaźnik dzietności niż Polska. Według statystyk ONZ - tylko Białoruś, Ukraina i Korea Południowa ma większy problem, niż my.

Paupka składek

Niestety, nieporównywalnie większe obciążenie stanowić będzie jednak system emerytalny. Przy obowiązującym w naszym kraju repartycyjnym systemie emerytalnym zabraknie ludzi w wieku produkcyjnym do finansowania emerytur. Po doliczeniu rosnących kosztów usług medycznych i leków oraz coraz dłuższego trwania życia - dochodzimy do wizji systemu, który musi się rozpaść.

Trudno bowiem sobie wyobrazić składki ubezpieczenia społecznego dwuipółkrotnie wyższe niż dziś, szczególnie, że ubezpieczenie zdrowotne także może wymagać wielokrotnie wyższych składek, a niedomykający się budżet - podwyższenia poziomu podatków dochodowych. Nadmierny wzrost obciążeń składowo-

BIULETYN

(cd. na str. 8)

Do dna premierze! Do samego dna!

Zielona wyspa się kurczy cz. 2

(cd. ze str. 7)

wych i podatkowych doprowadzi szybko do ucieczki pracowników do innych krajów – a zatem przyspieszy katastrofę.

W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest zwiększenie odsetka osób starszych, którzy pracują, oraz przedłużenia średniego wieku przechodzenia na emeryturę. Dziś wśród Polaków w wieku 55–64 lata pracuje 1/3 – w całej UE-28 niższą stopę zatrudnienia można znaleźć tylko na Malcie! Takiego stanu rzeczy nie da się utrzymać przy kurczących się młodszych rocznikach. Aktywizacja zawodowa osób starszych to rozwiązanie do dwóch problemów na raz: zagrożonego systemu emerytalnego i niedostatku podaży na rynku pracy. Aby jednak móc skorzystać z pracy np. starszych kobiet, państwo musi zdjąć z ich barków obowiązek opieki nad wnukami – czyli wrócić do tematu niedostatku infrastruktury społecznej. Niemalym problemem będzie także zmiana nastawienia pracodawców do osób w starszym wieku.

Nie ludźmy się: kryzys demograficzny uderzy nas na pewno. Może jednak złagodzić jego skutki i sprawić, by po krótkim trudniejszym okresie nastąpiła odczuwalna poprawa. Dlaczego nie ma co liczyć na szybką zmianę? Przede wszystkim: zjawiska demograficzne charakteryzują się dużą inercją. Poza tym chodzi o stabilność, za którą dopiero idzie poprawa poczucia bezpieczeństwa. Dla przykładu: istniejąca przez kilka miesięcy lat ulga podatkowa nie przekona potencjalnych rodziców do tego, że warto pomyśleć o dziecku – jej wpływ może uwidocznić się po wielu latach, gdy podatnicy nabiorą zaufania, że ulga ta, podobnie jak inne prorodzinne rozwiązania, nie znikną za sprawą reformy wprowadzonej przez kolejną ekipę rządzącą.



Urlop w wymiarze proporcjonalnym

W roku kalendarzowym, w którym ustaje stosunek pracy z pracownikiem uprawnionym do kolejnego urlopu, pracownikowi przysługuje urlop:

1) u dotychczasowego pracodawcy – w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u tego pracodawcy w roku ustania stosunku pracy, chyba że przed ustaniem tego stosunku pracownik wykorzystał urlop w przysługującym mu lub w wyższym wymiarze,

2) u kolejnego pracodawcy – w wymiarze:

a) proporcjonalnym do okresu pozostałego do końca danego roku kalendarzowego – w razie zatrudnienia na czas nie krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego,

b) proporcjonalnym do okresu zatrudnienia w danym roku kalendarzowym – w razie zatrudnienia na czas krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego.

Jeżeli okres zatrudnienia przypada po nabyciu przez pracownika prawa do urlopu w danym roku kalendarzowym, wymiar urlopu pracownika powracającego do pracy w ciągu tego samego roku kalendarzowego ulega proporcjonalnemu obniżeniu, chyba że przed rozpoczęciem tego okresu pracownik wykorzystał urlop w przysługującym mu lub w wyższym wymiarze.

Pracownikowi, który przed ustaniem stosunku pracy w ciągu roku kalendarzowego wykorzystał urlop w wymiarze wyższym niż przysługujący, u kolejnego

SOLIDARNOŚĆ



Obchody rocznicy Czerwca '76 w Płocku

2013-06-16

W 37. rocznicę protestów robotniczych Czerwca '76 w kościele św. Stanisława Kostki w Płocku odprawiono mszę świętą w intencji Ojczyzny. Po jej zakończeniu delegacje związkowe i samorządowe złożyły kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Protestów Robotniczych w czasach PRL. W uroczystościach uczestniczyli m.in. przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Regionu Płockiego, z Ursusa, a także delegacja Regionu Ziemia Radomska w składzie: przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, członek ZR Wiesław Wabik oraz poczet sztabu ZR - Wiesław Rychter, Andrzej Wójcik, Marian Byzdra.



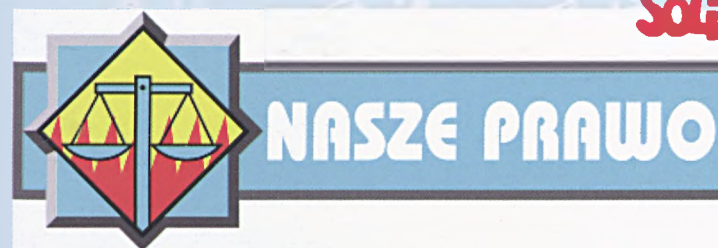
pracodawcy przysługuje urlop w odpowiednio niższym wymiarze; łączny wymiar urlopu w roku kalendarzowym nie może być jednak niższy niż wynikający z okresu przepracowanego w tym roku u wszystkich pracodawców.

Zasady dotyczące udzielania urlopu wypoczynkowego w wymiarze proporcjonalnym stosuje się odpowiednio do pracownika podejmującego pracę u kolejnego pracodawcy w ciągu innego roku kalendarzowego niż rok, w którym ustał jego stosunek pracy z poprzednim pracodawcą. Urlop w wymiarze proporcjonalnym nabywa pracownik, który powraca do pracy u dotychczasowego pracodawcy w ciągu roku kalendarzowego po trwającym co najmniej 1 miesiąc okresie:

- urlopu bezpłatnego,
- urlopu wychowawczego,
- odbywania zasadniczej służby wojskowej lub jej form zastępczych, okresowej służby wojskowej, przeszkolenia wojskowego albo ćwiczeń wojskowych
- tymczasowego aresztowania,
- odbywania kary pozbawienia wolności,

(cd. na str. 9)

SOLIDARNOŚĆ



(cd. ze str. 8)

f) nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Jeżeli okres taki przypada po nabyciu przez pracownika prawa do urlopu w danym roku kalendarzowym, wymiar urlopu pracownika powracającego do pracy w ciągu tego samego roku kalendarzowego ulega proporcjonalnemu obniżeniu, chyba że przed rozpoczęciem tego okresu pracownik wykorzystał urlop w przysługującym mu lub w wyższym wymiarze.

Urlop wypoczynkowy

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że pracownik podejmujący pracę po raz pierwszy, w roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, uzyskuje prawo do urlopu z upływem każdego miesiąca pracy, w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. Prawo do kolejnych urlopów pracownik nabywa w każdym następnym roku kalendarzowym. Jeśli natomiast chodzi o sam wymiar urlopu wypoczynkowego to wynosi on:

- 20 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat,
- 26 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony co najmniej 10 lat.

Przy czym do okresu zatrudnienia, od którego zależy prawo do urlopu i wymiar urlopu, wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia, bez względu na przerwy w zatrudnieniu oraz sposób ustania

Rocznica czerwca 1976 r. w Ursusie

2013-06-23

Delegacja Regionu Ziemia Radomska wzięła 23 czerwca udział w obchodach rocznicy wydarzeń 1976 r. w Ursusie. Organizatorami obchodów byli: NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Ursusie oraz Burmistrz Dzielnicy Ursus m. st. Warszawy. Krajowe władze związku na uroczystości reprezentował Jerzy Wielgus, zastępca przewodniczącego KK.

W uroczystościach uczestniczyła delegacja Regionu Ziemia Radomska w składzie: przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, poczet sztabu ZR - Wiesław Rychter, Andrzej Wójcik, Zygmunt Kołsut; poczet TKK Pionki – Józef Monkosa, Krystyna Słyk; poczet KZ w MPK Radom – Mirosław Gospodarczyk, Tadeusz Brydowski, Andrzej Chrzanowski.

Obchody rozpoczęła Msza święta koncelebrowana przez księdza Roberta Mikosa w kościele św. Józefa Oblubieńca NMP w Ursusie. Duchowny przywołał słowa bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który powiedział – W 1976 roku robotnicy Ursusa i Radomia musieli walczyć o godne warunki życia i pracy. W zamian otrzymali obelżywe słowa, wyrzucanie z pracy i wyroki hańbiące sędziów wyroki”. Jednak cierpienia narodu przyniosły owoce, a wydarzenia czerwcowe otworzyły drogę ku wielkiemu wyzwolenicemu ruchowi.

Jerzy Wielgus, zastępca przewodniczącego KK, nawiązując do obecnej sytuacji w kraju przedstawił KK powiedział: - W 1976 roku robotnicy stanowczo przeciwstawili się arogancji i kłamstwu władzy. Teraz, jak i wtedy władza nie chce słuchać pracowników. Nie zwraca uwagi na ich proste życzenie „godnego życia”. A tymczasem, aż 14% pracujących w Polsce zwracają się do pomocy społecznej i tyle samo procent nie ma pracy w ogóle. Obecny rząd, tak jak ówczesny komunistyczny, wprowadza rozwiązania aspołeczne: wydłużenie wieku emerytalnego, liberalizację kodeksu pracy, w tym elastycznienie czasu pracy i inne. Dlatego Komisja Krajowa na ostatnim posiedzeniu podjęła uchwałę, która zobowiązuje struktury związku do rozpoczęcia przygotowania

stosunku pracy. Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się z tytułu ukończenia:

a) zasadniczej lub innej równorzędnej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 3 lata,

b) średniej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 5 lat,

c) średniej szkoły zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych – 5 lat,

d) średniej szkoły ogólnokształcącej – 4 lata,

e) szkoły policealnej – 6 lat,

f) szkoły wyższej – 8 lat.

Jeżeli pracownik pobierał naukę w czasie zatrudnienia, do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się bądź okres zatrudnienia, w którym była pobierana nauka, bądź okres nauki, zależnie od tego, co jest korzystniejsze dla pracownika.

Natomiast urlopu udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w wymiarze godzinowym odpowiadającym dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w danym dniu. Przy udzielaniu urlopu jeden dzień odpowiada 8 godzinom pracy. Udzielenie urlopu w dniu pracy w wymiarze godzinowym odpowiadającym części dobowego wymiaru czasu pracy jest dopuszczalne jedynie w przypadku, gdy część urlopu pozostała do wykorzystania jest niższa niż pełny dobowy wymiar czasu pracy pracownika w dniu, na który ma być udzielony urlop.



wań do akcji protestacyjnych. „Solidarność” musi znów stać po stronie najuboższych!

Andrzej Kierzkowski, przewodniczący „S” w Ursusie w swoim przemówieniu oddał hołd uczestnikom protestu w 1976 roku. - Cieszę się, że w tym dniu mogliśmy razem okazać szacunek i poświęcić chwilę refleksji tym, którzy stworzyli podwaliny dla odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. Obecnie stoimy na zgłiszczach naszego zakładu, który dla wielu pokoleń był miejscem pracy. Przykro mi mówić, że nasze marzenia sprzed 37 lat zostały zniweczone przez ludzi, którzy na barkach pracowników takich jak ci, którzy pracowali w Ursusie doszli do władzy. Proszę wybaczyć moje smutne i pełne pesymizmu przemyślenia, ale widok pozostałości po tak wielkim zakładzie nie może budzić innych refleksji.

Na zakończenie uroczystości obecni złożyli kwiaty pod pomnikiem Wydarzeń Czerwca 1976 roku w Ursusie.



BIULETYN

BIULETYN

czyli – ja jako gangster z „Solidarności”

Aby wyeliminować konkurencję komunistyczny władca Mao Tse Tung (dziś zwany Mao Zedongiem), zaprowadził był onegdaj w Chinach rządy absolutnego chaosu i terroru zwane „Rewolucją kulturalną”. Jednym z głównych narzędzi tej polityki była organizacja młodzieżowa „Czerwona Gwardia” – po ichniemu Hunwejbini. Znani oni byli z fanatycznej wierności swojemu władcy i skłonności do dokonywania największych świąt pod pretekstem „dobra ludu”. Okazuje się, że taką gwardię przyboczną wyhodował sobie obecny premier rządu RP.

Najbardziej znanymi hunwejbiniami Mało Tse Tuska są Jan Filip Libicki i Stefan Niesiołowski.

Tego drugiego przedstawiać nie trzeba, bo od lat znany jest z pleceni politycznych głupot. Robi to w takich ilościach, że gdyby zamiast tego wyplatał koszyki, to każdy żyjący człowiek na Ziemi miałby ich po kilka sztuk, a Niesiołowski byłby bogatszy od Billa Gatesa z Microsoftu i mógłby dla rozrywki hodować szczaw na nasytach kolejowych.

Popatrzmy na fragment oficjalnego życiorysu Libickiego z jego strony internetowej.

„Jan Filip Libicki (ur. 17 stycznia 1971 w Poznaniu) – polityk, historyk, poseł na Sejm V i VI kadencji, senator VIII kadencji. Od 1989 należał do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, w 2001 przystąpił do Przymierza Prawicy, następnie w 2002 do Prawa i Sprawiedliwości. Od 2002 do 2005 zasiadał w radzie miasta Poznania. W wyborach parlamentarnych w 2005 z listy Prawa i Sprawiedliwości uzyskał mandat posła w okręgu poznańskim liczbą 17 503 głosów. 9 kwietnia 2009 zrezygnował z członkostwa w Prawie i Sprawiedliwości (formalnie przestał być członkiem partii 14 lipca 2010). 12 lipca tego samego roku (2011) został przyjęty do klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, po czym został z jej ramienia wybrany do Senatu w wyborach parlamentarnych w 2011 w okręgu nr 89. Od kwietnia 2012 roku członek Platformy Obywatelskiej.”

Co łączy hunwejbiniów Niesiołowskiego i Libickiego? Dwie rzeczy – obaj są sierotami po słusznie zapomnianej partyjce ZChN i kanapowym Przymierzu Prawicy, obaj są neofitami w PO – takimi nawróconymi na „ewangelię wg. św. Donalda”. Ich pozycja w PO jest zaletna od kaprysu władcy, tym bardziej więc podlizują się opłuwając i obrzucając fekaliami potencjalnych przeciwników swojego pana. Co ciekawe, nie przeszkadzają im w tym rzekomo chrześcijańskie korzenie.

Wybuch „fekalizmu” Libickiego nastąpił nieprzypadkowo. 26.06.2013 r. związki zawodowe zawiesiły swój udział w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno Gospodarczych. Nie bez przyczyny, oto fragment oficjalnego pismnego wystąpienia Piotra Dudy i szefów dwóch pozostałych największych central związkowych: „Rząd w ostatnich tygodniach, mimo jednoznacznego sprzeciwu reprezentatywnych związków zawodowych, po raz kolejny uelastycznił Kodeks Pracy. Wbrew żądaniom związkowców, nie podjął nawet próby uzgodnienia nowych rozwiązań na plenarnym posiedzeniu Trójstronnej Komisji ds. Społeczno Gospodarczych. Minister pracy i polityki społecznej, Przewodniczący Trójstronnej Komisji Władysław Kosiniak-Kamysz, bagatelizując wniosek strony związkowej, nie zwołał jej plenarnego posiedzenia przed skierowaniem rządowego projektu do konsultacji wewnętrznych, a premier Donald Tusk zrejetrował przed dyskusją na ten temat, mimo osobistego zobowiązania się, że będą kontynuowane rozmowy między innymi nad tym projektem jeszcze w maju, przed ostatecznymi pracami w Sejmie. [...]W tej sytuacji, trzy największe centrale reprezentatywnych związków zawodowych zawierają swój udział w pracach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, Wo-

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska zaprasza wszystkich członków i sympatyków Związku do udziału w uroczystościach 33. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, które rozpoczną się 1.09.2013 r. o godz. 12.30 mszą św. w radomskiej Katedrze. Po mszy odbędzie się poświęcenie nowego Krzyża Solidarności na placu katedralnym.

jęwódkich Komisjach Dialogu Społecznego oraz wszystkich Trójstronnych Zespołach Branżowych. Domagamy się zarazem dymisji ministra pracy i polityki społecznej oraz jego natychmiastowego ustąpienia z funkcji przewodniczącego Trójstronnej Komisji. Wyrażamy jednocześnie gotowość wznowienia naszego udziału w pracach wszystkich instytucji dialogu społecznego, w trybie natychmiastowym, z chwilą odrzucenia przegłosowanych już w Sejmie zmian w Kodeksie Pracy oraz dymisji Ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza.”

Po tym spotkaniu Piotr Duda jeszcze kilkakrotnie wracał do tej sprawy, m.in. na kongresie PiS. - Z rządem Donalda Tuska rozmawiać nie można. My, jako związek zawodowy „Solidarność” rozmawiać nie będziemy - zadeklarował Duda. - Premier obecnego rządu to tchórz i kłamca. [...] Premier naszego rządu mówi, że w naszym kraju prowadzony jest dialog społeczny. Kłamie. [...] Po strajku generalnym na Śląsku komitet strajkowy prosił premiera o spotkanie. - Nie przyjechał. A dzisiaj zjawia się pod kordonem BOR-u, policji, ochroniarzy, płotu na wysokość dwóch metrów i obraduje co będzie lepsze dla naszej ojczyzny – zaznaczył Piotr Duda, nawiązując do odbywającej się prawie w tym samym czasie sobotniej konwencji PO w Chorzowie. - Premier naszego rządu mówi, że w naszym kraju prowadzony jest dialog społeczny. Kłamie. Nie jest prowadzony. Najlepszym przykładem, jest to, że wszystkie reprezentatywne związki wyszły z ostatniego posiedzenia Komisji Trójstronnej - mówił Duda.

- My już z tym rządem rozmawiać nie będziemy. Im szybciej ten rząd skończy na śmietniku historii, tym lepiej dla Polski i polskich pracowników - oświadczył.

I tu Libickiemu puściły nerwy. No jak to, jakiś tam Duda ośmielił się powiedzieć publicznie to, co widzą wszyscy Polacy – nawet spora część elektoratu PO: cysorz Tusk jest nagi! Jan Filip Libicki ma swój blog, stronę internetową, nawet w kilku miejscach, na której to stronie dzieli się swoimi wiekopomnymi myślami. Na tej stronie zaatakował publicznie, by podlizać się swemu bożkowi-Tuskowi Piotra Dudę, „Solidarność”, w ogóle związki zawodowe. Wg. Libickiego jesteście bandytami, gangsterami i trzeba z nami bezwzględnie walczyć.

Oto wypociny Libickiego: „Polityczny bandyta Piotr Duda nazwał w Sosnowcu Donalda Tuska tchórzem i kłamcą. Naprawdę apeluję do klubu PO: pozwólcie mi wreszcie napisać tę antyzwiązkową ustawę! To, co dziś w Polsce działa pod nazwą związków zawodowych, to nie są żadne związki. To są polityczne gangi. Wystąpienie Piotra Dudy na sosnowieckim Zjeździe PiSu jest tego najlepszym dowodem. Po władze w związku sięgnął pod pretekstem jego apolityczności, a jak jest teraz? Sami widzimy. Czas z tym skończyć! Zróbcie wreszcie tę ustawę! [...] Donald! Po partiach weź się za związkowców! [...] Wczoraj najważniejsi bossowie związkowych gangów – z moim ulubionym Piotrem Dudą na czele – zerwali obrady Komisji Trójstronnej z udziałem premiera. Muszę powiedzieć, że jak dla mnie, to po tym incydencie Donald Tusk zachował się bardzo obiecująco. Powiedział mianowicie, że nikt w Polsce rządu szantażować nie będzie. [...] I dlatego apeluję: Donald! Po partiach weź się za związkowców! Rozprawmy się z ich przy-

(cd. na str. 11)

czyli – ja jako gangster z „Solidarności”

(cd. ze str. 10)

wilejami, gangsterskimi metodami i ukradzionymi firmom etatami. Zrób to! Zobaczysz ilu ludzi – nie tylko w PO - cię poprze. Ja też cię poprzę!”

Proszę spojrzeć jak wiernopoddający i zaślepiony jest ten hołd Libickiego oddawany Tuskowi. Ile w tym szczerzej neofickiej nienawiści. Libicki przed kolejnymi wyborami do parlamentu RP chce najwyraźniej „wleźć po palcu” Donaldowi, by zapewnić sobie dobre miejsce na liście wyborczej. Pomyślcie państwo, jaki to szczytny i ambitny cel w życiu (w rzyci?) – być bardziej gorliwy od podługującego tam ukradkiem palca swojego władcy.

Co dalej bredzi Libicki, ano zrównuje związkowców z bandytami: „To jest najczystszy polityczny bandytyzm. A z każdą formą bandytyzmu każdy normalny rząd jest zobowiązany bezwzględnie walczyć. Najmocniej zaś walczyć muszą z nim ci, którzy sami siebie nazywają konserwatystami. [...] Dziś, w „Jeden na jeden” u Bogdana Rymanowskiego, wicepremier Jacek Rostowski zadeklarował, że bardzo mnie lubi. [...] Jednocześnie zadeklarował jednak, że nie lubi niczego „anty”. I w tym sensie nie bardzo wie, czym miałyby być „ustawa antyzwiązkowa”. Chętnie to premierowi Rostowskiemu wytłumaczę. Nie chcę na przykład ograniczać związkowego prawa do zrzeszania się, ale dłaczego za to prawo mają płacić pracodawcy, fundując związkowcom osobne etaty? Dłaczego pracodawca jest zmuszony – w myśl obecnych przepisów – za własne pieniądze utrzymywać w swej firmie kogoś, dla kogo sensem funkcjonowania jest rzucanie mu kłód pod nogi? Dłaczego ileś polskich firm ma się de facto zrzucić na to, aby w 2015 roku Piotr Duda zajął mandatowe miejsce na piśowskiej liście parlamentarnej?

Przecież jego obecność w Sosnowcu jest najlepszą zapowiedzią, że tak właśnie będzie. Chętnie się z wicepremierem Rostowskim spotkam. Chętnie mu mój pomysł wytłumaczę. I szczerze liczę, że mnie w jego realizacji poprze. Ze szybko będę mógł nad realizacją tego pomysłu pracować. [...] Swoje twierdzenie w całości podtrzymuję. Piotr Duda jest politycznym bandytą. [...]”

Dłaczego Libicki bredzi?

Ano człowiek, który mieni się konserwatystą w partii liberalnej chce cofnąć społeczeństwo polskie o prawie 150 lat. To nie zbuntowani robotnicy fabryczni stworzyli w XIX-wiecznej Anglii podstawy nowoczesnych związków zawodowych, ale konserwatywni i liberalni przemysłowcy angielscy oraz ich reprezentanci w parlamencie brytyjskim. Wystarczy sięgnąć do fundamentalnej pracy - S. Webb and B. Webb, History of Trade Unionism (1894), która jest „na świeżo” spisana historią związków. Może Libickiego zaszokować np. fakt, że to torysi przyznali pracownikom prawo do pikiet i strajków, prawo do godziwej płacy minimalnej, 10-godzinnego dnia pracy (a pracowano wtedy po 12-16 godzin, w tym nawet małe dzieci), a potem urlopu wypoczynkowego. Jednak wychowany i urodzony w komunizmie Libicki oraz jego pryncypałowicze wiedzą lepiej jak powinien wyglądać PRAWDZIWIY KAPITALIZM. Tyle, że jest to kapitalizm rodem z „Ziemi obiecanej” Reymonta, a nie nowoczesnych standardów europejskich.

Wstecz cofa nas ustawa o rozliczaniu czasu pracy zafundowana przez Wujka Donalda i spółkę – idoli J.F. Libickiego. Jeśli więc związkowcy sprzeciwiają przeciwko pozorowanemu przez rząd Tuska dialogowi społecznemu (a widać to dobitnie po wrzuceniu do kosza 2,5 mln podpisów ws. zwołania referendum „67” czy ponad 0,5 mln ws. posyłania do szkół sześciolatków), nazywa się bandytyzmem, a przywódcę największego związku zawodowego bandytą, to możemy tylko współczuć innym konserwatystom i liberałom, że mają takiego politycznego kolegę.

A samemu Libickiemu możemy poradzić, jako prości chamscy bandyci związkowi: leć się człowieku na nogi, bo na głowę za późno i żeby było wiadomo do czego po chamsku i bandycku pijemy, dołączyć zdjęcie, które sam oficjalnie z dopiskiem „dla mediów” na swojej stronie internetowej zamieścił.

(ppp)



Uroczystości odsłonięcia pomnika Lecha i Marii Kaczyńskich - Radom, 2013-06-18



Uroczystości w Kałkowie-Godowie

2013-06-22

Jednym z elementów obchodów 37. rocznicy Radomskiego Czerwca 76 był zorganizowany 22 czerwca przez Zarząd Regionu Ziemia Radomska NSZZ „Solidarność” tradycyjny wyjazd do Sanktuarium Matki Boskiej Pani Świętokrzyskiej w Kałkowie-Godowie. Wzięła w nim udział delegacja związkowców „S” z naszego Regionu z w składzie: przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, poczet sztandarowy ZR - Krzysztof Kośla, Wiesław Rychter, Andrzej Wójcik; poczet sztandarowy KZ w MPK Radom z Mirosławem Gospodarczykiem, poczet sztandarowy TTK Pionki, poczet sztandarowy KZ w ZGM Zębiec ze Stanisławem Sochą, poczet sztandarowy KZ w Fabryce Łączników z Marianem Bydzą, poczet sztandarowy NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Ziemia Radomska.

Przed wyjazdem do Kałkowa-Godowa o godz. 16.00 w Trablicach na skrzyżowaniu Al. Ks. Romana Kotlarza i drogi Wierzbickiej zgromadzeni złożyli kwiaty i zapalili znicze.

O godz. 18.00 w Kałkowie-Godowie ks. proboszcz Zbigniew Stanios wraz z kapelanami „Solidarności” – o. Hubertem Czumą i ks. kanonikiem Stanisławem Sikorskim – odprawili uroczystą mszę św. w intencji radomskiej „Solidarności” i jej patrona sp. ks. Romana Kotlarza. Potem nasi związkowcy uczestniczyli w Apelu Jasnogórskim, Drodze Krzyżowej, modlitwie w Golgocie w kaplicy ks. Romana Kotlarza i Radomskiego Czerwca '76.

Warty odnotowania jest to, że po raz pierwszy w kałkowskich uroczystościach uczestniczyła grupa uczestników-bohaterów Radomskiego Czerwca '76 zrzeszonych w Stowarzyszeniu Radomski Czerwiec '76 wraz z prezesem tej organizacji Stanisławem Kowalskim.



Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
26-600 Radom ul. Traugutta 52

e-mail: solidar1@radom.net solidar2@radom.net
solidar3@radom.net

telefony: centrala/sekretariat ZR – 483623804 tel./fax

centrala – 483623643/4836251-61 centrala

sekretariat - wew. 21

sekretariat/fax - wew. 22

przew. Zdzisław Maszkiewicz – wew. 23

wiceprzew. Zbigniew Dziubasik - wew. 24

wiceprzew. Krzysztof Kośla - wew. 25

wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 607279893

Zespoły problemowe:

Zespół Szkoleń i Promocji Związku - wew. 25

Zespół ds. Organizacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Akcji Protestacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Budżetowych - wew. 25

Zespół Promocji i Rozwoju/ Kasa - wew. 27

Zespół prawa pracy/Interwencji - wew. 28

Redakcja „Biuletynu” - wew. 29

Księgowność - wew. 30

Sekcje i Komisje Branżowe - wew. 31

Biuro Terenowe ZR - TTK Lipsko

27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

– szef biura: Wojciech Dziółko tel.: 483780260

Biuro Terenowe ZR - TTK Szydłowiec

26-500 Szydłowiec ul. Ogrodowa 8

– szef biura: Czesław Stefański tel.: 662211632

Biuro Terenowe ZR - TTK Warka

05-660 Warka ul. Długa 51a – szef biura: Jan Skowroński

Biuro Terenowe ZR - TTK Zwoleń

26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 - szef biura: Tadeusz Wach

Biuro Terenowe ZR - TTK Pionki

26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40

-szef biura: Zdzisław Maszkiewicz tel.:609360300

747

BIULETYN

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Radom 26-600, ul. Traugutta 52

e-mail: solidar2@radom.net

Redakcja, biał i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

747

Numer 747 zamknięto 3.07.2013

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska PEKAO
S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542